Hod I. Wilnia 13 studnia 1913 hoda № 1.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.
Addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Siemionouskaja wulica d. 6 kw. 5. Redakcija „Biełarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Pachwalony Jezus Chrystus

„Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści...“ (Św. Marka VIII-2).

Słowy katoryje skazau Chrystus 2000 hadou tamu nazad i ciapier dla nas nie staryje, i ciapier narod biełaruski nie maje czaho jeści: hoład u cieli, hoład u duszy. Dziela taho my prychodzim da was, miłyje braty biełarusy i niasiom wam strawu chryścijanskuju. Choczem znać waszaje hora, waszyje niedastatki, kab pryjści s pomaczu, s paradaju... Dziela taho ludzi dobraj woli paczynajuć drukawać „Biełarusa“.

1) „Biełarus“ budzie stajać zausiody na hrunci chryścijańskim-katalickim, baroniuczy sprawy katalickaj i biełaruskaj.

2) „Biełarus“ nia budzie napadać na druhije narodnaści, ci wiery: my choczem tolki razwiwacca u naszaj św. wiery i narodnaści.

3) „Biełarus“ budzie pamieszczać u kożnym numery: a) kalendar, b) powieści i apawiedańnia, c) wiadomaści kaścielnyje, d) wiadomaści z zahranicy, e) wiadomaści s kraju, f) wiadomaści haspadarskije, g) wiadomaści a wajnie i szmat druhich patrebnych dla narodu.

Dyk zwiertajemsia da Was, miłyje czytaczy, da was, kamu dorah nasz biedny, ciomny, „tutejszy“ narod, kab razszyrali naszuju hazetu, kab prychodzili nam s pomaczu, chto czym może.

Żniwo wialikaje, a nima kamu żaci; prychodźcie-ż żniwiary — czekajem!

Redakcija.

Kalendar kaścielny.

Studzień.

1 Nowy rok i pamiatka abochodu nadańnia imieńnia Panu Jezusu Chrystusu. Imie Jezus pa starażydousku (hebrajsku) aznaczaje zbawiciel. „Bo nima pad niebam druhoha imieńnia, danaho ludziam, u katorym my usie mieli być zbaulonymi“ (Dziei. Ap. 4) Jezus Chrystus jość zbaucam i karonaj usich światych.

2 S-ty Makary, opat. radziusia z biednych baćkou u mieście Aleksandryi w Ehipcie. Douhi czas wiou pabożnaje życćio na pustyni i tam praz siem hadou żywiusia tolki kareńczykami i syrymi trawami, szmat ciarpieu ad heretykau Aryjanou. Umior u staraści, 394 roku pa Chrystusie.

3 Swiataja Genowefa dziewa. Radz. kala Paryża u Francyi. Z małku paścila

bydła; majuczy 15 rok, pastupiła u klasztar i tam była prykładam dla druhich mniszak, katorych zahrewała da mużstwa i dufańnia Bohu, kali Atylla, karol Hunnau zahrażau Paryżu. Umiorła majuczy 89 hadou u 512 h.

4 Ś. Tytus Biskup. U malenstwie byu pahaninam, ale paznauszy nawuku Chrystusa ad św. Pawła apostoła stausia chryścijaninam i byu paświenczany praz św. Pawła na biskupa wostrawa Krety, a pośla chadziu szyryć światło nawuki Chrystusowaj u Dalmacyi, sławianskaj ziamli. Za toje dalmaczanie paważajuć światoho Tytusa, jak swajho pierszaho apostała. Umior na Krecie majuczy wieku 94 hady.

5 Ś. Telesfor papież i muczenik. Rodam byu grek. Ad dziacinstwa wiou pustelniczaje žyćcio na hary Karmel u Palestynie. Wybrany na Papieża, pa 11 hadach chwalebnaho kirawańnia sprawami kaścioła światoho, umior zamuczeny roku 139.

6 U hety dzień abchodzicca pamiatka pakłonu Panu Jezusu praz troch karalou Kaspra Melchiora i Baltazara, a także kstu Pana Jezusa u Jordanie reczcy i pierszaho cudu u Kanie Halilejskaj.

7 Ś. Lucijan K. Mucz. Radz. u Syryi u m. Samosacie Pradau majontki i razdau usio ubohim, a sam wyświanciusia na ksiendza i byu wiernym słuhoj Kaścioła światoha. Zamuczeny za wieru u Nikomedyi r. 312. U hetyż dzień abchodzicca pamiatka światoha Juliana muczynika z Heraklei.

X. S. K.

Z Nowym Hodam!

Baćkom naszym, siostram, bratom, rodnym, dy prosta znajomym prywykli my, kali nastupaje Nowy Hod, -życzyć usielakaho dabra. Rodnyje wy naszy, Braty wiaskowyje! czaho-ż majem żadać dla was my, syny wioski, dzieci biełaruskaho narodu? I nia dziela zwyczaju tolki, a z patreby serdecznaj, bo ni żadać dla was usiado najlepszaho — nia možem...

Dziela taho życzym wam i sabie kab, pomniaczy a Bohu, dy pastupajuczy, jak nawuczaje Kaściol Katalicki, byli zausiody dobrymi ludźmi, kab nikomu niczoha błahoha ni zrabili, dy lubiaczy usich, kab pakachali szczyra i mocna i swaich bratou biełarusou, i swaju ziamielku, i swaju mowu.

Dalej, wiedajuczy a sabie, kab paczali my, daj Boże jak najchutczej, życi usie życciom hramadzianskimahulnym, kab razam usim radzić i rupicca, jak szyryć pamiż saboju dobryje, dy karysnyje dumki, hazety, knižki—kab palepszyć dolu nia tolki swaju, swajej adnej wioski, ale usiaho narodu, całaho kraju—kab usim było lepiej...

Woś, braty, i usio nasze dla was i dla siabie na hety Nowy Hod i na usiu naszu buduczynu — żadańnie. *Być dobrymi katalikami — dziela zbauleńnia duszy, dy być dobrymi, szczyrymi, praudziwymi synami rodnaj staronki — dziela palepszeńnia žyćcia!*

Z Biełaruskich Kazak.

I

Siejau biedny mużyk pszanicu, dyj na takim szczyrym piasoczku, aż no żal było hladzieć. Idzie niejki stareńki, siwieńki padarożny i pytaje jaho: „a szto, czeławiecze, sieisz?— „Pszanicu“, atkazywaje toj. —„Dzie-ż tabie budzie na takim piasku pszanica?“ dziwicca padarożny. — „Kali Boh pryrodzie, to i na piasku urodzie“, każe mużyk. Spadabalisia, widać, hetkije słowy starcu, abyjszou jon u wokał pole, naraiu, jak szto treba zrabić, kab lepsz pszanica uradziła, dyj pajszou sabie dalej.

Siejau bahaty mużyk pszanicu, dyj na takoj tłustaj, czornaj ziamli, ażno uciecha było hladzieć. Nadchodzie toj samy stary padarożny i pytaje jaho: „a szto, czeławiecze sieisz?—“ „Pszanicu“, atkazywaje toj.— „Kali Boh urodzie, na takoj ziamli pszanica budzie ładnaja!“ każe padarożny. —„Ja i biaz Boha wiedaju, szto budzie dobraja“, ahryznuusia mużyk. Starec, niczoha nie skazauszy, pajszou sabie dalej.

Przyjszła wosień. U mużyka, szto na piasku siejau, wyrasła pszanica, jak

les; u taho, szto siejau na czornaj ziamli, — i z nasieńnia świełasia.

Dahadalisia tady mużyki, chto byu toj padarożny i abodwa stali biedawać. Bahaty każe: „nu, kab ja wiedau, szto heta sam Boh, nie ahryznuusia-b tak!“. Biedny każe: „nu, kab ja wiedau, szto heta sam Boh, pa usich swaich paletkach Jaho-b paciahau!“.

Jurka Mucha.

Nasza Haspadarka.

Wiesna nie za harami—i nie tady sabak karmić, jak na palewańnie iści,— dyk rychtujciesia, braty chlebaroby! Treba ciapier ahledzić usie swaje haspadarskije pryłady, paprawić, darabić czaho nie chapaje. Pryrychtawać sochi, płuhi; parabić da ich zapasowyje narohi, kab u raboczy czas nie było astanouki. Kania, wała, katorym maniszśia harać pad wiasnu, treba karmić syciej; karou i padciołkou, kali jany z wosieni dobra byli zachawany, a ciapier u puni i kiszani kruta, można karmić i słabiej, bolsz tolki padcharczowywajuczy cielnych i dobra mlecznych karou.

U ciaplejszy dzień pierahledać kapcy, ci jamy z bulbaj i papsawanuju adkidać na korm dla żywioły. Nie dawajcie tolki syroj, a czysta pamytuju i hatawanuju.

Pilnujcie dobra sioletniaho nasiennaha ziernia; kab nie zhłumiłasia. Sciarażyciesia ssypać jaho u ciesny arud, abo u boczki, bo tam skora jano sahrejecca i paźbiwajecca u plity. Najlepsz było-b razsypać ziarnio tam, dzie wiecier choć krychu prajmaje, naprykład na hare świrna, ci chaty.

U sadzie. Jak tolki choć krychu zabialeje ziemla ad śniehu, spieszajciesia ababrać suchije listoczki s fruktowych dreu, katoryje mocna, bytcam pawuczynaj, papryczeplany da halin drewa. Listoczki hetyje treba kanieszknie spalić. Żbirać ich za śnieham dziela taho lepsz, szto kali katory i wypuścisz z ruk, dyk na śniahu lohka jaho dahledzisz i padyjmiesz; na czornaj-że ralli trudna jaho ubaczyć i jon zastaniecca u sadzie. Chto nie daje wiery, czaho wart hetki listok, chaj choć dla praktyki swajej żbiare ich żmieńku, zawiaże u miaszeczak, a u mai miesiacy zahlanie tudy. Pierakanajecca tady haspadar ad skolkich tysiaczou worahou abaraniu jon swoj sadok.

Dla dzietak haspadarou. Słuchajcie dzietki! Brydkaja moda pamiż was wiadziecca: lubicie wy staulać siło na ptuszki. Siło—heta zdrada, padwoch! Kożnaja zdrada—straszennaja recz! Nia miensz straszennaja i niawola. Nijakaja wyhoda i korm nie zamieniać woli! Nie ławicie ptuszak, nie niawolcie ich! Ciapier padchodziać marazy, mo pakażucca jeszcze i miacielicy; sypcie miakinku, zierniatki kala swajej chaty, kala wakna; praz szybku hledziuczy, cieszciesia, szto nakormicie hałodnych, ale u niawolu, jeszcze raz każu nie biarycie. Ptuszaczki prywyknuć da was, da waszej chatki; zapiajuć jany wam wiasnoj, zapiajuć pieknyje pieśni a woli...

Ciapier wieczary douhije, czasu chwataje; narabicie skrynaczak na hniozdy, pastaulajcie ich na drewach, a za hetuju waszu pracu i apieku zawiaducca ptuszaczki pry waszej chatcy, wolnyje ptuszaczki i buduć żnisztożywać worahou waszych sadkou: rabakou, matylou, żukou.

Palanka.

Ludzi żalicca uzialisia
Na hady lichije,
A miż imi zawialisia
Prywyczki błahije,

Łże, niraz kradzie druhoje
I kryudzie siroty,
A użo na dabro czużoje
Nimasz paszanoty.

Wykpić, wyśmiejać druhoha,
Jaho wieru złaić,
Dy i takich użo mnoha
Szto Boha niznajuć.

A ci pan, ci nasz brat szery
Niechaj toje zważe,
Pilnawacca takoj wiery
Jak sumleńnie każe.

I pawedle majej rady
Hetaho trymacca:
Z czużoj wiery i abradau
Niamożna śmiejacca.

Bo chto nie baicca Boha
I nie paważaje,
To czasami Boh takoha
Ciażeńka karaje.

U staroncy nidalokaj
Znajomaj dawoli,
Pry krai puszczy szyrokaj
„Na Uhlanskim poli“

Adno miejsca dobra znana
Choć i biez imieńnia,
Tam palanka niearana
I na jej kamieńnia.
Dwa, dyk tak skazać waszeci,
Jak wały rahaty,
Da sachi padobien treci,
Z zadu jak araty.
U hetym miejscy u czas dauny
Stajau dwor wialiki,
Tam żyu pan bahaty, słauny,
Niedawierak dziki.
Mieu dabra jon wielmi mnoha,
Hroszy dzieżkaj mieryu,
Ale nie bajausia Boha
I u jaho niawieryu
Z naszej wiery naśmiechausia.
Kpiu s pastou i światau,
S kryża, s pacier naruhausia
I abrazy pratau.
Na Wialikdzień raz wiasnoju,
Na pierszy dzień świata,
Usia czeladź hramadoju
Chłopcy i dzieuczata
Pajszli na mszu da kaścioła
I chleb paświencaci,
A pan sam pajci na pole
Zadumau araci.
Usich łajeć i mahonić,
Żartuje biazbożna:
„Jak wialiki dzień siahońnia,
„Uzarać szmat można.
I zaprohszy wałou paru
Wyruszyu na pole,
Dy arać jamu za karu
Nieprыjszłosia bolej.
Bo za heta znieważeńnie
Jon z wałami razam
Abiarnuusia u kamieńnia
Z Bożaho prykazu.
Jak uczuli ludzi toje,
Sabralisie żywa,
I wialikaj hramadoju
Ahladali dziwa.
Pośle douha uspaminali
Ludzi pana toha
I dziwili, wystaulali
Moc i siłu Boha.
I nareście dworu toha
Użo dauno nistała.
Dy Kamieńnia toje mnoha
U ziemlu paurastało
Czas tam zhładziu usie budynki,
Zhładzić i kamieńnia;
Ale hetyje uspaminki
Projduć u pakaleńnia.

Stary U.

Wiadomaści kaścielnyje.

Rym. Z Nowym Hodam sw. Ajcu pierisłali ułasnarucznyje życzeńńa: cesar Franciszek - Jazep, cesar Wilhelm II, sułtan turecki Mahomet V, Karol Saksonii Fryderyk-Auhust III, Karol Norwehii Haakon VII, korol Belhii Albert I, karol Czornohoryi Mikałaj I, b. karol Portuhalii Manuel II, karalewa Marja- Krystyna, kniaź Ludwik, zastupnik karala Bawaryi, Filip kniaź Orleanski, kniaź Jazep Saksonski i szmat druhich.

Zjezd polskich katalikau. 26, 27 i 29 wieresnia u Krakawi adbyusia zjezd polskich katalikou z pryczyny 300 letnicho jubileusza smierci Pietra Skarhi. Zjechałosia bolsz 1000, miż imi niekolki biskupou. Na zjedzi razbirali sprawu polskich katalikou i pierekanalisia, szto polskaja katalickaja sprawa najlepsz staić u Niemieczyni. U Rasiei szkodzić jej (nihilizm nie pryznawanie nijakaj wiery) i marjawityzm, a u Haliczynie ahitacija socijalistou i żydouska-pastupowyje hazety. Pastanoulena złuczycca u supołku dla wydawannia katalickich hazet u Haliczyni. Zjazd zaniausia takož sprawaju emihrantou i pastanawiu załażyć u Poznani emihrancnkaje biuro pad dahladam biskupou.

Katalickieje supołki moładzi. U Niemieczczynie, 8 9 10 adbyasia u Hildeshejmi zjezd presiedacielou katalickich supałek moładzi u Niemieczczynie pad apiekaju biskupa Bertrama. Na zjeździ razbirali sprawu apieki nad sielskaju mołodziu i eucharystyjnaho ruchu u supołkach mołodzi. Supołki kotalickaj moładzi u Niemieczczyni stanowiać wialikuju siłu (bolsz 2500 supołak pry 265000 supolnikach).

Pieramieny u duchawienstwie.

Pa zahadu Prewielebnaho ks. Administratara Michalkiewicza u składzie duchawienstwa Wilenskaj dyjec. stalisia pieramieny: ks. Antoni Słabszynski, paroch u Bieniakoniach i ks. J. Stragas pieranosiacca adzin na miejsce druhoha; ks. Romuald Swirkouski, wikary u kaścieli Usich Światych u Wilni, na parocha da Szczuczyna; ks. Jazep Cyrankiewicz, wikary u kaścieli św. Jana u Wilni na parocha da Kamieńca-Litouskaho; ks. Uładysłau Sadouski paroch u Kamieńcu-Litouskim da Miadzioły: ks. Jan Kundzicz, paroch u Miadzoli, da Rudomina; ks. Adam Ostrouski, paroch u Rudominie, da Choroszczy; ks Feliks Zaleuski, paroch

u Miżyreczy, da Drohiczyna; ks. Juljan Jankouski, wikary u Sokołcy, na parocha da Miżyreczy; ks. Jan Bieniasz-Krywiec, paroch u Dereuni pa prośbie uwolniajecca s parafii; ks. Juljan Dudzinski, paroch u Mosary, da Dereuny; ks. Ihnacy Ejner, paroch u Hłybokim, pa prośbie na parocha da Mosary; ks. Nikodym Wojszutis, wikary u Żyżmorach na parocha da Hłybokaho; ks. Franciszek Piotrowicz, wikary u Kobrynie, na wikaraho da Aszmiany; ks. Jan Chotkouski, wikary u Ejszyszkach, da Kobrynia; ks. Jury Zimkus, wikary u Twereczu, na mansjonara da Mejszahoły; ks. Jan Skardyński pa adbyci kary na wikaraho da Twerecza; ks. Jazep Krapiunicki, mansjonar u Aszmianie pajechau da Stauropola laczycca; ks. Eduard Cerran, wikary u Szecianach, pierajszou u archidyjec. mohilouskuju; ks. Jarosłau Rosiecki, katory żywie u klasztary u Ahłoni, piaranosicca da klasztaru Franciszkanou u Hrodni. — Ministar unutrenych sprau oznajomiuszysia s pracaj Radunskaho dziekana i parocha u Ejszyszkach Jazepa-Nikazaho Hintouta Dziewałtouskaho pryznau jaje szkodnaj dla spakojnaho relihijnaho żyćcia u Radunskim dziekanacie i zwiarnuusia da Administratora Wil. dyjec. kab pierawiaści jaho kudy-niebudź u Hrodzienszczynu biez prawa upraulać dziekanatam.—

U mnohich parafjach katalickich dyjecezji Wilenskaj jak: u Woukowysku, Porazowi, Zelwi, Rosi, Miorach, Mostach, Białymstoku i Miżyreczu palicyja, abstupiuszy peretriasała miejscowyje plebanii. U Wilni u parafii Bernardynou sudny sledawaciel zabrau knihi s dokumentami, dozwalajuczymi prawosłaunym piarajści u katalictwo.

Piszuć da nas.

Za 2 pudy żyta-28 rubl. U wakolicy Niemież, pad Wilniaj niejki Boruch łasy byu pryjmać usio kradzjanaje; dyk woś aposznimi dniami pryszłosia jamu zapłacić aż 28 rublou za dwa pudy żyta. Heta woś jak było: Parabak Zareckaho ukrau u swajho haspadara 2 p. żyta i panios żydu toj ni uziau sam, dy adasłau jaho da Borucha, katory żyta pryniau. Pierszy żyd skazau ab usim Zareckamu. Tady pakryudżany uziau uradnika i pieratrosszy Borucha, najszii kradzianaje żyta, Kab ni ciahacca pa sudoch, dy ni siadzieć u turmie Boruch paczau hadzić Zareckaho; toj i prystau, ale heta zhoda abyjszłasia Boruchu 28 rublou aprocz taho, szto i złodzieju nieszta-ż zapłaciu.

J. N.

Jak u baśni. U Wilejcy pad Wilniaj adzin raźnik lubiu kuplać za niszto kradzianyje reczy i skacinu. Dyk woś naszousia taki czaławiek, katory wykinau jamu woś hetakuju sztuku: noczaj ukrau jaho ułasnuju karowu, pamalawau jej baki, bo była czornaja biełabokaja i pradau jamu samomu za 35 rublou choć była warta 80 r., z tym, kab jon, Josiel, znaczyć, czym skarej jaje zarezau i schawau miasa i skuru, kab znaczyć, nichto ni daznau. Ranicaj Josielicha pajszła u chleu i pakazałasia, szto karowy ich nima. Tady dahadalisia u czym sprawa i pajszli da czaławieka z żalami, a jon im i każe: „Dosi wy narezalisia czużych karou, ciapier może bolsz ni zachoczycie hetak rabić.

I. Niemieżski.

M. Ziembin, Mińsk. h. Bar. p. Pakul prystuplu da apisańnia zdareńnia, to pawinien piersz trochi paznajomić czytaczou z Ziembinem. Miast. Ziembin heta hłuchi kutok biełaruski i zabyty Boham i ludźmi.

Na pahlad hledziuczy nawat jano i pieknaje pakażecca: jość kaścioł i cerkou murawanyje, ale malicca duża nima kamu nie uważajuczy na toje, szto parafii wialikije i nienadta dalokije, ale wiedama, szto ciapieraszni świet usio honicca za czużym dy za nowym, a staroje swajo kidajuć. Zabylisia swajej rodnaj mowy biełaruskaj, i czytańnia, katoraja jość lustram duszy każdaha biełarusa. Ale nakinulisia ciapier na ksionżki druhoj mowy i wyczytali tam, szto nima Boha; to i niachodziać ciapier ani u kaścioł, ani u cerkau. Ale zatoje czuć niekażdy dzień u Ziembinie korczmy i tajnyje szynki pouny ludziej, s czaho wychodzie złodziejstwy i razbojstwy.

6 Snieżnia prajszouszaha hodu było woś jakoje zdareńnie: Pan Dżyniewicz s Sirputowa dau mużykom czmialawickim barysza na brata pa 15 kap. (maiontek Sirputowa i wioska Czmiali nachodziacca pou wiarsty ad Ziembina). Mużyki rady hetamu zdareńniu pryłażyli swaich pa niekolki kapiejak i zrabili papojku u miasteczku, u Mouszy katoraha jany nazywajuć „dziadźkam“. Prauda szto można nawat jaho nazwać i baćkam bo nikoli hroszy nie biare, ani za harełku ani za tawary, ale u wosień jeździe tak, jak zawuć pa „asianinie“ i patrochi biare usiaho z

haspadarki, dla mużyka hety drob dabra niczoha nieznaczyć jak jany haworać, a dla żyda jość wialiki „geszeft“. To wot n hetaha dabradzieja sabralisia u kamorku piacioch haspadarou i stali wypiwać s markoty, szto nima jak dastawać siena z bałota i narakali na biezmaroznuju zimu. Wypiuszy dobra naszy „rycary“ stali sporyć a palitycy i dajszli da taho szto adzin haspadar Daniła Żylinski nazwau swaich subutylnikau durniami. A siabie jon liczyu za razumnaha, bo niekolki hod tamu nazad zabiu czaławieka i nia byu pakarany. Ale ciapier zrabiłasia inaczej. Była użo pounacz. Napilisia naszy znajomyje da taho, szto zabylisia, szto jany jość ludzi. Prystupiła złość zwiarynaja wyciahawajuć jany Żylinskaha z za stała wiadüć jaho na rynak tut jaho pawaliuszy burkaj haławu nakryli i stali pa im skakać. Hetak dobra pacieszyuszysia paszli damou a Żylinskaha pawieźli czuć żywoha.

Na piaty dzień Żylinski paszou na wieczność a jaho susiedzi na hatowy stoł i na darmawuju kwateru da sudu.

Daktary pryznali, szto pałopalisia kiszki.

J. Sz.

Z czużych staron.

Ab pieramieni wiery.

U kancy 1913 hodu prawicielstwo chocze sklikać u pieciarburh zjezd duchawienstwa usiech wier, apracza prawasłaunaj, kab abhawaryć prajekt zakonu ab pierachodzie z adnej u drahuju wieru.

Zahranicznyje paszparty.

U radu ministrou padali prajekt zakonu, kab rabotnikam, szto wyjeżdżajuć na letnije raboty zahranicu dawać paszparty na 3 s paławinaj miesiacy, zamiest, jak dahetul było dwochtydniowych.

Nowyje marki.

Ad Nowaho Hodu pa pocztach paczali pradawać nowaho rysunku pacztowyje marki s partretami asob Carskaho Domu. Razam z nowymi, buduć pradawać i staryje marki pakul nia wyjdzie uwieś zapas, szto jość u Pieciarburzie.

Sielska-haspadarskije szkoły dla uzrosłych.

Urad apracowywaje zakon ab szkołach sielskaj haspadarki dla uzrosłych sielan. U szkoły buduć pryjmać uzrosłych sielan katoryje skonczyli narodnuju szkołu i haspadarać na swajej ziamli. Uzrosłyje wuczni buduć wuczycca u szkołach wolnym czasam, a praktyku rabić na swajej ziamli. Hetkije szkoły wielmi karysny mohuć być tady, kali u ich buduć wuczyć i kirawać imi tutejszyje, miejscowyje ludzi, dy kali budzie dapuszczena da nawuczańnia rodnaja mowa wuczniou.

Nowaje litouskaje tawarystwo.

U Kouni atkryłosia nowaje litouskaje tawarystwo apieki nad dzieuczatami, szto pryjeżdżajuć z wioski u horad szukajuczy służby. Tawarystwo hetaje budzie nazywacca: „Tawarystwo św. Zyty“. Treba było-b, kab i dla biełaruskich dzieuczat, szto pryjeżdżajuć u horad szukajuczy chleba i pracy, załażyć tawarystwo katoraje zaapiekawałosia, choć na pierszy czas, nad harotnicami.

Wiestki z zahranicy.

Wajna

Turkou z ichnimi susiedziami Bałharami Serbami, Czarnahorcami i Hrekami, kataraja paczałasia jeszcze u wiereśni miesiacy minuuszaho hodu aposznimi czasami prycichła. S samoha paczatku wajny Turcii nia szenciła: bili i skubali jaje z usich staron i adwajewali użo ładny kawałak tureckaj ziamli. Oś niekolki tydniau tamu zrabili wajujaczyje starony pamiż saboj

Pieramireńnie.

U stalicu Anhlii Liondyn zjechalisia predstauniki nia tolki staron wajujaczych, ale i inszych wialikich eurapejskich hasudarstwou na naradu, kab jak koleczy dabicca zhody. Hutarki tam było i jość wielmi mnoha, ale szczyraści, badaj, zusim mała: u kożnaha z zapazuchi kamień widać, dyk i pa siahoniaszni dzień pieraliwajuć s pustoha u parożnaje, a tymczasam

Aposznije wiestki

pryjszli, szto użo pamiż Hrekami i Turkami była marskaja bitwa, u katoraj Hreki u hadziny 2—3 pabiii mocna Turak

Szto budzie dalej— nima wiedama. Za czas pieramireńnia wajujaczyje starony krychu adsapnulisia, padparadkawalisia i pryrychtawali swaje wojska da dalszaj bitwy. A tut i druhije wialikije hasudarstwy, jak Rasieja, Niemcy, Austryaki, Francuzy i insz. stajać, narychtawauszy wojska, jak na warcie, kab nie prapuścić momentu, kali dojdzie da dzielaćby Turcii. Dzialićba-heta łasaja recz, dyk nia dziwa, szto usie bajacca hetaho wiru, katory może zakrucić usich, a chto pojdzie na dno, chto uspływie—nie zhadana.

Nasz worah.

Najstraszeńniejszym, najwialikszym naszym woraham jość harełka. Kolki ludziej jana zhubiła heta-ż nia można i paliczyć! A ludzi da jaje iduć, jak tyje muchi da miodu. Kożny odpust, kożnaje wiasielle, chreźbiny, chautury—nijak biaz harełki nia abychodziacca. Pjuć z radaści, z hora; pjuć u szczaści, u nieszczaści, a nikoli nikomu u haławu nia prychodziło, szto heta atruta. Dziela hetaha chacieuby ja kolki słou skazać a harełcy i szto s picia jaje może wyjści.

Szmat ludziej każe, szto harełka patrebna, szto macuje naszyje siły; razahrewaje nas. Heta nam tolki zdajecca. Harełka, jak i kożnaja atruta, kali dastaniecca u nasze nutro, robić toje, szto krou nasza u żyłach paczynaje chutczej krużycca, dyk i zdajecca, szto nam zrabiłasia lahczej. Paprabujcie-ż wypić krychu bolsz, a pabaczycie, szto siły waszyje miest prybywać—słabiejuć. Jak by harełka nam pamahała, to hetaha nia było-b. Harełka nas i nia hreje. Kali-b jana nas hreła, to nikoli ni wodzin pjany nia zamiorz-by, a wy, badaj, nie raz użo czuli szmat hetkich prypadkou.

Kab nie harełka, szmat chwarob, jakije pamiż nas szyracca, nia miali-b da nas prystupu. Paliczycie usie prypadki chwarob u waszych wioskach i zausiody możecie pierekanacca, szto tyje ludzi pili harełku.

Szmat ludźiej każe: harełku pić można, aby nia wielmi mnoha. Drenny heta atkaz. Chto-ż z razu stausia pjanicaj i paczau pić cełymi plaszkami? Hetaha nikoli nia było. Kożny paczynau ad czarki, dabrausia da plaszki i nie ahledziusia jak stausia pjanicaj.

Harełka szkodzić haspadarcy. Staraja pryzkaka każe: „dzie praca—tam szczaście, dzie pjanstwa—tam hultajstwa". Prauda. Zwiarnicie uwahu na usich hetych haspadarou, szto pjuć harełku, ci u haspadarcy ich jość jaki ład, bahaćcie? Hetaha u nich nia szukajcie. Hetaha nie najdziecie. U chaci pjanicy możecie najści hołych, hałodnych dziaciej, chworuju żonku, ale muża nia nojdziecie: jon pry manapolcy. A kali paczujacie u sieniach kryki, łajanki, to tak i wiedajcie, szto heta waroczajecca haspadar. Zhubiu jon u darozi da chaty padabienstwa da czaławieka, a znajszou padabienstwa da świńni, ale jon hetaha ni razumieje. Prauda, niekaliś pry światym chreście adroksia jon ad czorta i usich jaho sprawau; i paśla nie raz dawau sabie słowa harełki i u hubu nie brać, ale użo ciażka jamu budzie pieramahczy śiabie. Jość pjanica, kudy-ź dzieusia czaławiek? Harełka praklataja zjeła jaho! I dziwa, sapraudy, dziwa. Nima hroszy kupić lepszyje statki da haspadarki, nima za szto kupić kniżki jakoj, żoncy apratki, a na harełku hroszy jość.

Harełka hubić kraj. Każuć jakije ludzi—taki i kraj, i heta prauda. Z ludziej składajucca siemji, z siemjiej—kraj i hasudarstwy. Dyk dzie-ż może być dobrym kraj, kali jon budzie składacca z błahich ludziej? U Rasiei u adzin hod wypiwajuć harełki bolsz jak na 600 milionou. Kolki hroszy addajem na harełku! Aż śmiech biare czytać heta. Nie chapaje na szkoły, hospadarka drenna wiadziecca, nima czym podatkou zapłacić, dzieci hałodnyje, sami chodzim u rwanaj wopratcy, a na harełku stolki hroszy wykładajem. Czekajcie! Ale heta jeszcze nia usio: paliczycie kolki nam kasztujuć balnicy, dzie ludzi bolsz praz harełku leżać; kolki straty i nieszczaścia od złodziejou i razbojnikou, kotoryje tolki praz harełku parabilisia hetkimi; paliczycie ureszci kolki dobra zhinuło u ahni praz tuju-ż samuju harełku, to ażno strach biare! Ci heta-ż nia stydna czaławieku, kotory stworeny na wobraz i padabienstwa Bożaje, katory maje być razumniejszym ad żywioły. Kab jon nia mieu rozumu i sadziu stolki hroszy na harełku?

Dyk oś szto braty: kiniem my hetuju harełku, niechaj jana prapadzie!

Kamu darahi Kaścioł, dzieci, żonka, chata, haspadarka, nia pijcie harełki!

Jana naszaja zhuba, naszaje nieszczaście, naszaja biednaść, nasz worah! Kińcie harełku, a tady peuna, szto nia budzie chwarob, nia budzie złodziejou, nia budzie nieszczaścia!

X. J.

USIACZYNA.

KROSZKI.

Kuchar ciapiereszniaho Papieża Piusa 10-go maje nie mały kłopat. Prasłużyuszy bolej 30-ci hadou u hetym czynie, kuchar prywyk byu i lubiu dauniej pachwalicca swaimi wiedamosćiami i umieńniem u kucharskich sprawach i wystupau zausiody z roznymi strawami z wialikaj paradaj. Ciapier-że zusim mała czaho jamu pryjchodzicca rabić, bo Papież Pius 10-ty u jadzie ani parady, ani wydumak nia lubie. Pasla imszy wypiwaje kubaczak kawy; na połudzień jeść jusznik z warywa i kryszku miasa, zredź ureszcie-frukty. Na wiaczeru tak sama jakije koleczy pryprawy z warywa-woś i usio.

Za dobraje serca. U ciapieraszniej wajnie pasla straszennaj bitwy pamiż Bałharami i Turkami. pałkounik bałharski Karhiew, ujeźdżajuczy s swaimi sałdatami u tureckuju wiosku, uhledziu maleńkujuhadkou 4 tureckuju dziauczynku, kataraja, zaliwajuczysia slaźmi, jak maha uciekała ad swaich worahou—Bałhar. Pałkounik saskoczyu s konia, schapiu dziauczynku na ruki i stau jaje uściszać-piaścić. U hety moment lacić tureckaja bomba i razrywaje na szmatoczki kania, s katoraho tolki szto saskoczyu pałkounik.

Nia szkodzie. U stalicy Francii-Paryży niejkaja znacharka nastroiła adnamu czeławieku jak uziać bilet u lateryju, kab napeuna wyjhrać szmat hroszej, i za hetuju paradu uziała tysiaczu rublou. Czeławiek toj, spadziewajuczysia na peunuju wyjhranku, pastawiu wosiem tysiaczau rublou i... usie prajhrau. Sprawa pajszła u sud, katory i prysudziu, kab znacharka zapłaciła usie straty tamu czeławieku, katoraha aszukała. Pasla hetkaj sprawy, mo krychu pamienszaje achwotnikau da znacharstwa i tych durniau, kotoryje wierać im.

Zahadki.

1). Biez woknau, biez dźwiarej, pouna chata ludziej.

2). Dwa braty czeraz miażu żywuć, adzin adnaho wiek u woczy nie baczać.

Razhadki buduć u № 2.

ŻARTY.

Sabaka na usiakaha bresze, ci chto wart paszany, ci pahardy.

ASZUKALI.

Udawiec. ażaniuszusia s staroj babaj, prywodzić jaje u chatu i każe da dziaciej: — Majecie wam nowuju mamu.

Dzieci u adzin hołas: Tatka, tatka! Heta-ż ciabie aszukałi! Jakajaż jana nowaja, kali zusim staraja.

ABWIESTKI.

AD REDAKCYI.

S pryczyn ad redakcyi nie zależaczych. pierszy numer spaźniusia.

Redaktor — wydawiec **A Byczkouski.**

Drukarnia. „Znicz“ Wilno Što-Jańska 19.